

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI I NIEDZIELE.

Kanał Adolfa Hitlera.

Otwarcie 8. XII 1939 r. — Opis i koszt budowy. — Znaczenie kanału.

— W dniu 8 grudnia r. b. zastępca Führera minister Rzeszy Rudolf Hess dokonał, po przemowie ministra komunikacji d-ra Dorpmüllera otwarcia kanału Adolfa Hitlera, łączącego górnośląski okręg przemysłowy z Odrą.

— Wódz Adolf Hitler, chcąc podkreślić wielkie znaczenie dróg wodnych systematu Odry, osobiście w r. 1933 zainicjował przebudowę Kanału Kłodnickiego (Śliwice—Kozle), który był poprzednio przystosowany dla transportu 135 tonnowych barek i nieodgrywał należytej roli w stosunkach gospodarczych, na drogę wodną nowożytnego typu (obecnie kanał 1000 tonnowy), zbliżając źródła węglowe do drogi wodnej Odry w Kozlu i zezwolił nazwać ten kanał o długości 42 km. swoim imieniem.

Kanał ten zatwierdzony w roku 1933 miał być i został ukończony już w roku bieżącym 1939-tym.

Kanał Adolfa Hitlera posiada 6 słuz komorowych podwójnych, dużych rozmiarów; wszystkie ściany których wykonane są ze stalowych ścian szczelnych w celu poparcia hutnictwa śląskiego. Nad kanałem zbudowano 24 mosty. Zasilanie kanału należy do trzech wielkich zbiorników wody, które gromadzą wody spływające Kłodnicą i Dramą, co daje 80 mil. metrów sześciennych zapasu wody, t. j. ilość dostateczną do utrzymania takiego poziomu w kanale podczas niskiej wody, że statki mogą być swobodnie przeprowadzane z jednej słuzy do drugiej.

Koszt budowy kanału Adolfa Hitlera obliczono na 44 mil. marek, portu Śliwickiego 13,5 mil. marek, a zbiornika w Stanwerder na 8 mil. marek.

Z ogólnego kosztu 65,5 mil. marek było wyasygnowane:

w roku 1933—	0,8	mil. marek
" " 1934—	8,0	" "
" " 1935—	13,34	" "
" " 1936—	13,73	" "
" " 1937—	13,70	" "
razem od 1933 do 1937—	49,57	mil. marek.

(W Polsce w tym okresie przeznaczono na całe budownictwo wodno-komunikacyjne tylko 80 mil. zł.).

Jest to jeden z najdroższych kanałów w Niemczech (za jeden km. około 1,3 mil. marek).

Pomimo, że podczas budowy służy jednej, wynikły pewne trudności techniczne wobec bardzo miękiego i przesyconego wodą gruntu (kurzawka) i nastąpiła zmiana przez zastosowanie dna o odpowiedniej wytrzymałości, co powstrzymało napływ kurzawki,—jednak roboty zaprojektowane na okres 6-cioletni, nie zważając na trudności techniczne, zostały wykonane w terminie.

Niemcy mogą słusznie poszczycić się wielkim dziełem hydrotechnicznym, kanałem Adolfa Hitlera, otwartym w ubiegły piątek.

— Głównym powodem budowy kanału Adolfa Hitlera, było stworzenie takich warunków dla węgla górnośląskiego, aby mógł

konkurować w Berlinie z węglem z zagłębia Nadrenii. Kanał umożliwi dostawę węgla z Śliwic drogą najtańszą, bo wodą. Podczas samej budowy otrzymały się korzystne warunki dla przemysłu niemieckiego (dostawy materiałów budowlanych), oraz został odciążony w okresie ubiegłych 6-ciu lat rynek pracy na Górnym Śląsku przez zatrudnienie olbrzymich rzesz robotników podczas przekopania kanału; w sezonie głównym było zatrudnione stale 2300—2700 robotników.

Kanał Adolfa Hitlera jest przykładem czynnika gospodarczego, pożytecznego ogółowi, a nie garstce ludzi i może służyć w wyższym stopniu, niż inne dziedziny gospodarstwa społecznego, idei głoszonej przez Wodza „Gemeinnutz vor Eigennutz”.

Wobec otwarcia kanału Adolfa Hitlera jesteśmy świadkami niebywałego dalszego rozwoju gospodarstwa i budownictwa wodnego w Niemczech w dobie obecnej.

Na angielskich wodach przybrzeżnych zarządzono stan obłężenia. Zaostrzony system celny utrudnia wywóz z Anglii.

Haaga, 10 grudnia.

Admiralicja brytyjska ogłosiła w sobotę, że żegluga na pewnej części angielskich wód przybrzeżnych podlega od zaraz sądownictwu władz marynarki. Jurysdykcja ta została powierzona Komendantowi miasta i portu Portsmouth, Komendantowi zachodnich dróg dojazdowych do Rosyth i dowódcemu admirałowi na wyspach Orknejskich i Shetlandzkich. Na podstawie otrzymanych pełnomocnictw mogą oni teraz zakazać albo ograniczyć żeglugę na podlegających im wodach przybrzeżnych.

Zarządzenie to, jak donosi United Press, uważane jest jako środek czysto obronny, który nie ma nic wspólnego z kontrolowaniem kontrabandy. Stwarza ono do pewnego stopnia stan obłężenia.

Radio angielskie pozwoliło sobie na

dobry kawał, doniosło ono dosłownie: „Zanikającej liczbie niemieckich łodzi podwodnych, udało się zatopić dalsze dwa angielskie okręty”.

Są to okręt towarowy „Brandon” o pojemności 6868 ton, który zatonął koło zachodniego wybrzeża Anglii i którego załogę można było uratować i mniejszy okręt, który poszedł na dno przy wybrzeżu Szkocji.

Wywóz angielski spadł o 44,5 proc.

Amsterdam, 10 grudnia.

Londyński korespondent gospodarczy „Nieuwe Rotterdamse Courant’a” donosi swemu piśmie o zmniejszeniu się angielskiego wywozu w następujących słowach:

Już na początku wojny można było przewidzieć, że angielski handel zamorski skurczy się z powodu wojny, jednakże obecnie coraz bardziej staje się jasnym, że stan obecny budzi coraz większe obawy w angielskich kołach gospodarczych. Dotychczas Anglicy ogłosili nie wiele materiału statystycznego o kurczeniu się wywozu, jednakowoż znamienne jest, że w październiku r. b. eksport angielski spadł o 44,5% w stosunku do października roku zeszłego. Tak często wysuwany argument, że wywóz musi dostosować się do warunków wojennych, można zbić twierdzeniem, że przecież wojna obecna nie wybuchła zniemacka.

Oburzenie wywołuje jednak nie tylko źle zorganizowana współpraca, lecz również brak linii przewodniej w rządzie angielskim.

Japenia ostrzega Anglię.

Szanghaj, 11 grudnia.

Za każdą tonnę niemieckich towarów eksportowych, jaką Anglicy zabiorą z japońskiego parowca, zostanie odpowiednia ilość angielskich towarów skonfiskowana przez Japończyków na angielskich okrętach na wodach dalekiego wschodu, w ten sposób koła, zbliżone do rządu japońskiego, charakteryzują stanowisko Japonii, gdyby Anglia targnęła się na statek „Sanjo Maru”, którego odejście od Holandji przewidziane było na wtorek, lub na któryś z później odpływających okrętów japońskich. Japonia bowiem uważa zarządzenia angielskie przeciwko wywozowi towarów niemieckich za niezgodne z prawem międzynarodowym i popierać będzie swój i punkt widzenia nie tylko słowami, lecz szybkimi energicznymi czynami. Zachowanie się więc Anglii w stosunku do „Sanjo Maru” budzi w całej wschodniej Azji największe zainteresowanie.

Narada wojskowa u Duce.

Rzym, 12. grudnia.

Duce przyjął wczoraj podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych generała Soddy, dowódcę armii generała Monti, generała saperów Amoroso i pułkownika saperów Fortunato, i wysłuchał sprawozdania o wykonanych fortyfikacjach na włoskich granicach europejskich. Następnie przyjął Duce gubernatora Galli i Sidorny we włoskiej wschodniej Afryce, który złożył mu również wyczerpujący raport o położeniu wojskowym i politycznym w tej części królestwa Italii. Przy tej okazji wręczył gubernator Duce cztery kilogramy złota, jako dar honorowy ludności tych obszarów.

Zatopienie dwóch angielskich okrętów - cystern.

Na zachodzie spokój. Komunikat naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych.

Berlin, 10 grudnia.

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Wobec nieznacznej, miejscowej działalności piechoty i artylerji dzień wczorajszy przeszedł spokojnie.

Berlin, 12 grudnia.

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Pomiędzy Mosellą i lasem Pfałckim w niektórych miejscach frontu słaba działalność artyleryjska. Zresztą dzień przeszedł na całym froncie zachodnim spokojnie.

W zachodniej części kanału angielskiego zostały zatopione dwa angielskie okręty-cysterny łącznej pojemności 18000 ton.

Berlin, 13 grudnia

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na wschód od rzeki Mozelli nieznaczny nieprzyjacielski ogień artyleryjski na przedpolu. Lotnictwo przeprowadziło pojedyncze loty wywiadowcze nad Wielką Brytanią. Jak donoszą z Bazylej, poraz pierwszy

od wybuchu wojny zaobserwować można było z granicy Szwajcarskiej utarczkę pomiędzy przednimi strażami niemieckich i francuskich wojsk, podczas których nastąpiła wymiana strzałów karabinowych przez Ren.

Transatlantyk „Bremen” powrócił do portu.

Berlin, 13. grudnia.

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Transatlantyk Loydu „Bremen” powrócił dzisiaj wieczorem z podróży zamorskiej do portu macierzystego. Marynarka wojenna uczyniła kroki celem zabezpieczenia powrotu. Między innymi użyte były samoloty by ochronić odpowiednio okręt. Na morzu północnem angielska łódź podwodna próbowała zaatakować „Bremen”, lecz jeden z wysłanych dla ochrony „Bremen” samolotów nie dopuścił do wynurzenia się łodzi, wobec czego atak został uniemożliwiony.

Anglja nie może zwyciężyć.

Rozmowa z byłym japońskim szefem marynarki Suetsugu.

Berlin, 11. grudnia.

Admirał japoński Suetsugu, były szef marynarki i kilkakrotny minister spraw wewnętrznych, największy autorytet japoński dla łodzi podwodnych, wyraził się w rozmowie z niemieckim przedstawicielem prasy o widokach na przyszłość w wojnie europejskiej, a specjalnie o blokadzie angielskiej.

Admirał stanowczo podkreślił, że położenie angielskie jest obecnie o wiele gorsze, aniżeli w wojnie światowej. Miał to wykazać dotychczasowy przebieg wojny.

Dla Niemiec stoją otworem wszystkie obszary wschodnie aż do Pacyfiku. Zdecydowane niemieckie kierownictwo państwa daje rękojmię, że wykorzysta wszelkie możliwości wojskowe i polityczne. Gdyby przed 25-ciu laty ówczesny niemiecki rząd cesarski wbrew stanowisku Ameryki rozpoczął był na czas wojnę handlową, Anglja byłaby wtenczas uległa, pomimo ówczesnej stosunkowo małej ilości łodzi podwodnych. Niemieckie łodzie podwodne i niemieckie torpedy przedstawiają nadzwyczajną niebezpieczną broń, wobec której osławiona angielska obrona zawiodła.

Czyny Güntera Priena dowodzą zresztą dostatecznie, jak doskonale wyszkole-

niem i doświadczeniem szczyści się broń podwodna marynarki niemieckiej. Flota angielska musiała opuścić swe punkty oparcia na wschodnim wybrzeżu Szkocji i przenieść je na Morze Irlandzkie.

Marynarka niemiecka i lotnictwo niemieckie oczyściły Morze Północne ze sił angielskich. Nowe angielskie rozporządzenie „kaparskie”, wydane wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu, daje Niemcom możność zaostriżyć wojnę handlową. Jak z tego wynika, z powodów militarnych i politycznych, Anglja prawdopodobnie nie będzie w stanie wygrać wojny.

Mały odcinek linii Maginota obsadzony przez Anglików.

Berlin, 11. grudnia.

Radio londyńskie chwali się, że wojska angielskie zajęły obecnie odcinek linii Maginota. Przy wypadzie w teren, położony między linjami, miały wojska te zetknąć się już z niemieckim patrolem, przyczem naturalnie, jak tego od tak sławnych wojsk spodziewać się było można, zmusiły patrol niemiecki do odwrotu. Strat nie ponieśli. Według słów, podanych przez radio londyńskie, kilka pułków angielskich

weszło obecnie na linię Maginota w kontakt z nieprzyjacielem.

Nim wojska angielskie objęły to zadanie, został wydany rozkaz dzienny, w którym powiedziano między innymi: „Zostałcie wybrani, by przypadł wam w udziale honor uczestniczenia w walkach. Nieprzyjaciela was oczekuje. Zachowajcie spokój i godność i bądźcie czujni. „Empire” patrzy na was”.

Król odwiedził uprzednio te pułki. Radio londyńskie zaznacza z dumą: „Obecnie można powiedzieć, że król odwiedził również najbardziej wysunięty front i obserwował teren między liniami. Król udekorował generałów Gamelin i George'a wysokimi odznaczeniami”.

Straty angielskie podczas wypadku samochodowego.

Londyn, 11. grudnia.

Korespondent Reutera przy lotnictwie angielskim we Francji donosi, że angielski samochód ciężarowy, przynależny do wojsk lotniczych, wypełniony angielskim wojskiem łączności, zderzył się na przejeździe z pociągiem pośpiesznym, przy czym 5-ciu żołnierzy zostało zabitych na miejscu. Jeden z ciężko rannych żołnierzy zmarł.

Oprócz niego jest jeszcze 7-miu ciężko rannych, z których jednego prawdopodobnie nie będzie można utrzymać przy życiu. Są to pierwsze straty, poniesione przez wojska angielskie we Francji.

Wiadomości z Finlandji.

Wojska rosyjskie idą na wszystkich frontach naprzód. Port Petsamo ostatecznie oczyszczony.

Moskwa, 10. grudnia.

Ostatni komunikat armji sowiecko-rosyjskiej o działaniach wojennych we Finlandji brzmi:

W kierunku od Murmańska wojska rosyjskie zajęły w odcinku na południe od Petsamo w obrębie 50 km. punkty i gniazda oporu nieprzyjaciela. Oczyszczenie portu Petsamo z min zostało ukończone.

W kierunku od Uchty, Porosorevo i Pietrozawodzk wojska rosyjskie posunęły się 70 do 80 km. na zachód od granicy państwa. Po zajęciu miejscowości Snomusalmi idą wojska rosyjskie naprzód w kierunku Kiuola-Kori (Laatela). W cieśninie Karelskiej, po zajęciu głównych linii obronnych Finów na odcinku rzeki Teipolicujoki, posuwają się wojska rosyjskie walcząc w kierunku na Kookskolm.

Wojska rosyjskie nie strzelały kulami dum-dum.

Moskiewskie radio nadaje urzędowe oświadczenie sztabu Leningradzkiego obwodu wojskowego, w którym dementuje się twierdzenie kilku zagranicznych organów prasowych, że wojska sowieckie używały podczas działań wojennych we Finlandji kul dum-dum i gazów. Oświadczenie określa

te pogłoski jako „złośliwe kłamstwa”. Wojska Leningradzkiego obwodu wojskowego nie używały ani amunicji wybuchowej (dum-dum) ani też gazów i nie mają zamiaru ich używać.

Fiński komunikat donosi.

Helsinki, 10. grudnia.

Z kwatery głównej donoszą o działaniach wojennych podczas 8. grudnia:

Ataki nieprzyjacielskie powtarzają się na całym froncie wschodnim. Wojska nasze stawiają zacięty opór. Walki nad rzeką Teipolecujoki trwają. W kilku miejscach ataki rosyjskie zostały odparte.

Na morzu: na morzu nic godnego uwagi nie zaszło.

W powietrzu: Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały dzisiaj Leskile, Vertefile, Valemo i Mentsinsaari. Bombardowanie nie wyrządziło znaczniejszych strat. Własne lotnictwo przedsięwzięło kilka lotów wywiadowczych i bombardowało obozujące wojska i kolumny w marszu.

Bank fiński zamyka kredyty.

Helsinki, 10. grudnia.

W sobotę zamknął Bank Fiński kredyty firmom zagranicznym osiadłym we Finlan-

ALEKSANDER DUMAS
(Ojciec)

23

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział IX. — Arsenia.

(Dalszy ciąg).

Co zaś dodawało oryginalności tej dziewczynie, to że bez żadnego powodu, w tej roli nimfy, nosiła mały naszyjnik z czarnego aksamitu, przepięty węzłem z djamentów, rzucających blaski olśniewające.

Doktor patrzył na tę kobietę całemi oczyma, a dusza jego, dusza, jaką mógł mieć, zdawała się zawieszona u lotu młodej kobiety. Widocznie, że póki tańczyła, nie oddychał.

Wtedy Hoffman mógł zauważyć jedną rzecz ciekawą: tancerka czy szła na prawo, czy na lewo, naprzód lub wstecz, nigdy oczy jej nie opuszczały linii oczu doktora, i widoczny był stosunek wzajemny, ustanowiony między wzrokami. Co więcej Hoffman widział bardzo wyraźnie, jak promienie, rzucane przez djamentowy węzeł od naszyjnika Arsenii, i te, które rzucała trupia główka doktora, spotykały się na połowie drogi w linii prostej; zdawało się odpychały i tryskały w jednym wybuchu, powstającym z tysiąca białych, czerwonych i złotych skier.

— Pozwoli mi pan swojej lornetki?—rzekł Hoffman, dysząc i nie odwracając głowy, bo nie mógł w żaden sposób przestać patrzeć na Arsenię.

Doktor wyciągnął rękę do Hoffmana bez najmniejszego ruchu głowy tak, że ręce obu widzów szukały się chwil kilka

w próżni, nim się spotkały. Hoffman chwycił nareszcie lornetkę i przycisnął ją do oczu.

— To rzecz osobliwa—rzekł zicha.

— Co takiego?—zapytał doktor.

— Nic, nic—odparł Hoffman, który chciał całą uwagę zwrócić na to, co widział.

Istotnie, to, co widział, było osobliwe...

Lornetka tak dalece zbliżała przedmioty do oczu, że dwa lub trzy razy Hoffman wyciągnął rękę, zdając się chwycić Arsenię, która ukazywała mu się już nie na końcu odbijającego ją szkła, lecz między dwoma szklami lornety. Nasz Niemiec tedy nie tracił żadnego szczegółu piękności tancerki, a jej spojżenia, już i bez tego błyszczące zdaleka, czoło jego otaczały ognistym kołem i sprawiały wrzenie krwi w żyłach jego skroni.

Dusza młodzieńca straszny hałas wyprawiała w jego ciele.

— Co to za kobieta?—zapytał głosem słabym, nie puszczając lornetki i nie poruszając się.

— To Arsenia, jużem panu powiedział—odrzekł doktor, którego wargi tylko zdawały się żyć, a wzrok nieruchomy wlepiony był w tancerkę.

— Ta kobieta ma zapewne kochanka?

— Ma.

— Którego kocha?

— Tak powiadają.

— Czy bogaty?

— Bardzo.

— Kto to jest?

— Spójrzyj pan wlewo na lewe przedścienie.

— Nie mogę odwrócić głowy.

dji. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy zarządzenie to dotyczy wszystkich zagranicznych firm.

Wynajęcie okrętów fińskich tylko za zezwoleniem.

Helsinki, 10. grudnia.

Urzędowo donoszą, że wszelkie terminowe wynajęcie tonażu fińskiego na zagranicę wymaga w przyszłości specjalnego zezwolenia ministerstwa zaopatrywania ludności. Zarządzenie to wydano prawdopodobnie, by uniknąć dalszych strat w tonażu.

Dalsza ofenzywa rosyjska.

Moskwa, 12. grudnia.

Komunikat sztabu głównego Leningradzkiego okręgu wojskowego brzmi:

Podczas 10. grudnia wojska rosyjskie posunęły się we wszystkich kierunkach o 5 do 7 klm. naprzód. W odcinku Uchty, wojska sowieckie zajęły miejscowość Kaolajervi. W kierunku na Porososeru zajęta została wieś Jokasala. W cieśninie Karelskiej dostała się w ręce rosyjskie miejscowość Bobeszina. Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych przeprowadzono tylko loty wywiadowcze.

Położenie na frontach

Stockholm, 13. grudnia.

O walkach w Finlandji donoszą ze Stockholmu:

Najcięższe walki odbywają się prawdopodobnie w Laplandji na najbardziej na północ wysuniętym froncie.

Rosjanie otrzymali w ostatnich dniach

znaczne posiłki, które usiłują wszelkimi siłami przerwać połączenie między Finlandją a Szwecją przez przerwanie frontu w Środkowej Finlandji. Wojska te liczebnie przewyższają Finów. Główne walki na tym odcinku rozgrywają się pod Selmijerwi i Petsamo, gdzie do poniedziałku rana Finowie się jeszcze trzymali.

O większych operacjach wojennych donoszą z Sella. Ofensywa rosyjska w popartą jest przez lotnictwo. Walki w Laplandji są bardzo krwawe i obydwie strony poniosły duże straty.

Pod Selle, Rosjanie użyli również tanków i wozów pancernych, które jednakowoż z powodu przeszkód terenowych, posuwają się z wielkim trudem naprzód. Pomimo niezbyt grubej powłoki śnieżnej tanki rosyjskie zmuszone są trzymać się sześć metrów szerokiej szosy.

Z Helsinek donoszą, że Hangö było dwa razy atakowane przez samoloty rosyjskie. Wiadomości o wyrządzonych szkodach niema.

Jak donoszą z Finlandji, udało się Finnom zabezpieczyć 100.000 renów. Zwierzęta te pędzono przed saniami i samochodami, ponieważ nie chciano dopuścić, by wpadły w ręce rosyjskie. W ten sposób uratowano dla ludności fińskiej ca. 4. miliony kilogramów mięsa.

Nowy głównodowodzący armii szwedzkiej.

Stockholm, 10. grudnia.

Generał Thörnell, nowomianowany na-

czelny wódz armii szwedzkiej, był dotychczas szefem straży neutralności i piastował podobne stanowisko jak naczelny wódz Wehrmachtu w Niemczech. Obecnie podlegają mu wszystkie części składowe armii szwedzkiej, łącznie z marynarką i lotnictwem.

Stworzenie w ten sposób jednolitego dowództwa nad całą siłą zbrojną umożliwiła dopiero nowa ustawa wojskowa.

Przejrzysty manewr dla zakłócenia niemiecko-rosyjskich stosunków.

Berlin, 13. grudnia.

Pewne gazety szwedzkie donoszą w formie sensacji o niemieckich dostawach sprzętu wojennego do Finlandji. Oprócz tego piszą się, że jakoby obce mocarstwo dostarczyło ostatnio Finlandji samolotów i że Niemcy zezwoliły na przelot tych samolotów i dopomagały przytem.

Doniesienie to jest wysrane z palca i ma na celu zamącić stosunki niemiecko-rosyjskie. Z poinformowanego źródła donoszą, że od chwili wybuchu konfliktu między Rosją Sowiecką a Finlandją nie dostarczono ani z Niemiec ani też przez Niemcy żadnego sprzętu wojennego do Finlandji.

Również Finlandja dementuje.

Stockholm, 12. grudnia.

Poselstwo fińskie w Stockholmie dementuje stanowczo rozpuszczoną przez różne biura prasowe i gazety pogłoskę o dostawach sprzętu wojennego z różnych krajów do Finlandji.

— Zrób wysiłek.

Hoffman zrobił wysiłek tak bolesny, że aż krzyknął, jak gdyby nerwy jego szyi stały się marmurowe i w tej chwili pękły.

Spojrzał na wskazane przedścienie.

Był tam tylko jeden człowiek, ale człowiek ten, rozparty jak lew na aksamitnej balustradzie, zdawał się sam jeden przedścienie to wypełniać.

Był to człowiek trzydziestokilkuletni, z twarzą zoraną przez namiętności; rzekłbyś, że to nie ospa, ale wybuch wulkanu powydrażał doliny, których zagłębienia krzyżowały się na tem poszarpanem ciełe. Oczy jego musiały być małe, ale roztworzyły się skutkiem jakiegoś rozdarcia duszy: raz były bezbarwne i puste, jak wygasły krater, to znowu wybuchły płomieniami, jak krater kipiący. Nie klaskał on w ręce, ale uderzał w balustradę, a przy każdym takim poklasku zdawało się, że wyrzuci się.

— Och. — rzekł Hoffman, — czy to człowieka ja widzę?

— Tak, to człowiek — odparł czarny doktor — tak, to człowiek, a nawet tęgi człowiek.

— Jak się nazywa?

— Pan go nie znasz?

— Nie, przybyłem dopiero wczoraj.

— Otóż to jest Danton.

Danton, — zawołał Hoffman z drganiem, — chl oh! I to kochanek Arsenji?!

— Jej kochanek.

— I pewnie ją kocha?

— Do szału. A zazdrosny do wściekłości.

Lecz jakkolwiek interesującym był Danton, już Hoffman

zwrócił oczy na Arsenię, której cichy taniec wyglądał na zjawisko fantastyczne.

— Jeszcze jedno objaśnienie, panie.

— Słucham, — rzekł doktor.

— Jaki to kształt ma spinka, zamykająca jej naszyjnik?

— Kształt gilotyny.

— Gilotyny?

— Tak, robią bardzo ładne i wszystkie nasze elegantki mają choć po jednej. Te, którą ma Arsenia, podarował jej Danton.

— Gilotyna, gilotyna na szyi tancerki, — powtarzał Hoffman, który czuł, że mu się mózg wzdyma, — gilotyna, dlaczego?

I nasz Niemiec, którego można było wziąć za pomieszane-go, wyciągnął ręce przed siebie, jakby dla pochwylenia jakiegoś ciała, gdyż dziwnym złudzeniem optycznym, przestrzeń dzielący go od Arsenii, znikła niekiedy, i zdawało mu się, że czuje oddech tancerki na czole, słyszy gorące tchnienie jej piersi, której gorsz napół obnażony podnosi się, jakby pod rozkosznym uściskiem. Hoffman wpadł w taki stan podniecenia, w którym zda się człowiekowi, że oddycha ogniem, a obawia się, żeby zmysły nie rozsądziły ciała.

— Dosić. Dosić. — Mówił.

Ale taniec szedł dalej, a halucynacja była taka, że mieszając dwa najsilniejsze wrażenia dzienne, umysł Hoffmana łączył z tą sceną wspomnienie placu Rewolucji; raz zdawało mu się, że widzi panią Dubarry, bladą, z głową odciętą, tańczącą na miejscu Arsenii, to znowu, że widzi Arsenię, zbliżającą się w tańcu aż do podnóża gilotyny, do rąk kata.

W podnieconej wyobraźni młodzieńca tworzyła się mieszanina kwiatów i krwi, tańca i konania, życia i śmierci. (D. c. n.)

Nota Rosji sowieckiej do rządu angielskiego.

Moskwa domaga się odszkodowania za straty, wynikłe skutkiem brytyjskiej akcji rabunkowej na morzu.

Moskwa, 11 grudnia.

Według doniesień agencji „Tass”, Komisarjat Spraw Zagranicznych złożył w niedzielę w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie notę dyplomatyczną, w której rząd sowiecki złożył ostry protest przeciwko zarządzeniom z dnia 28 listopada b.r., skierowanym przeciw niemieckiemu eksportowi do krajów neutralnych.

Nota stwierdza, że brytyjskie zarządzenia naruszają prawo narodów i wyrządzą szkodę handlowi oraz interesom państw neutralnych.

Z tego powodu rząd sowiecki kategorycznie odrzuca „metodę bez precedensów”, którą rząd angielski zastosował wobec Niemiec, przyczem Rosja zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowania za ewentualne, powstałe skutkiem powyższych zarządzeń, szkody.

Wobec Niemiec, przyczem Rosja zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowania za ewentualne, powstałe skutkiem powyższych zarządzeń, szkody.

Tajny układ Ankara — Londyn — Paryż.

Bruksella, 13. grudnia.

Francuski generał Weygand odwołany został z Beirut'u do Paryża celem zdania sprawozdania. Raport generała Weyganda był prawdopodobnie głównym przedmiotem obrad ostatniej francuskiej rady ministrów, o treści którego podano tylko trzywierszową wiadomość. Ale rząd francuski podał na drodze okólnej, t. j. przez specjalnego paryskiego reportera gazety belgijskiej „Vingtième Siècle” dosyć dokładną wiadomość o misji gen. Weyganda.

Według „Vingtième Siècle” gen. Weygand ma zostać naznaczonym na głównodowodzącego „Sojuszniczej armii wschodniej”, wystawienie której wynika z tajnego układu wojskowego, zawartego między Anglią, Francją i Turcją. Układ ten jest dodatkiem do politycznego układu mocarstw zachodnich z Turcją.

Samoloty angielskie dla Finlandji.

Prasa lodyńska zamieszcza wiadomość, że Anglia ma dostarczyć Finlandji 20 samolotów wojskowych. Samoloty te stanowią część sprzętu wojennego, jaki Anglia ma zamiar oddać do dyspozycji Finlandji. Transport samolotów nastąpi drogą morską.

Niemiecka „biała księga” opublikowana.

Berlin, 13. grudnia.

Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało pod tytułem „Dokumenty z dziejów poprzedzających wojnę” obszerną nową „białą księgę”. Zbiór dokumentów umożliwia narodowi niemieckiemu, jak też całemu światu głębszy wzgląd w przebieg wydarzeń, z których wywiązał się najpierw konflikt z Polską, a później wojna z Anglią i Francją. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop stwierdza w przed-

dzień naruszają prawo narodów i wyrządzą szkodę handlowi oraz interesom państw neutralnych.

Daremne nadzieje państw skandynawskich na pomoc Ligi Narodów.

Kopenhaga, 11. grudnia.

Stosownie do wiadomości urzędowych, udzielonych przez Danję, ministrowie spraw zagranicznych Danji, Norwegji i Szwecji, którzy zbrali się w Oslo w ostatni czwartek, zbadali zagadnienia, wynikające z apelu Finlandji do Ligi w Genewie i po wspólnym porozumieniu postanowili uczynić wszystko, co jest w mocy Ligi Narodów, aby doprowadzić do pokojowego porozumienia między Sowietami a Finlandją. Omawiano również wpływ, jaki wojna w Finlandji wywiera na położenie ogólne, i poruszono niektóre pytania mniejszej wagi, dotyczące działalności Ligi Narodów.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych, korzystając ze wspólnego spotkania, wysłali depesze z pozdrowieniami do premiera Islandji oraz do fińskiego ministra spraw zagranicznych.

Napad na angielską policję graniczną w Indjach.

Kabul, 11. grudnia.

W dolinie Karam w północno-zachodnich Indjach oddział angielskiej policji granicznej został ostrzeliwany przez nacjonalistów. Kilku policjantów zostało ciężko rannych. Waryszy wypuścili czterech przed kilkoma tygodniami uprowadzonych indyjskich żołnierzy policyjnych. Równocześnie uprowadzony major angielski pozostaje nadal w niewoli na terytorjum Meksud.

Eksplozja na okręcie angielskim Niemcy ratują rozbitków.

Oslo, 11. grudnia.

4480 ton liczący parowiec angielski „Tho-

mas Walton” zatonął na skutek eksplozji niedaleko Westjorden w północnej Norwegji. 16 osób załogi zginęło, 11 zostało uratowanych przez parowiec niemiecki. Pozostałych członków załogi odwiózł okręt norweski do portu norweskiego Bodø.

3.500.000 wrzecion celem przemysłu tekstylnego w Rosji.

Trzecia 5-ciolatka przewiduje znaczne rozszerzenie możliwości produkcyjnej sowiecko-rosyjskiego przemysłu tkackiego, która w przemyśle bawełniczym osiągnąć ma półtora razy większe możliwości, aniżeli w r. 1937. Oznacza to, że ogólne wyposażenie tkalni bawełnianych ma zostać powiększone do 1942 o 3,5 miliona wrzecion, co znowu w stosunku do r. 1937 oznacza trzykrotny wzrost. Wykonanie tego zadania ma być umożliwione przez intensywny rozwój sowieckiej fabrykacji maszyn dla przemysłu tekstylnego, której wydajność przy dostawach maszyn systemu Watera ma podnieść się 6-ciokrotnie w stos. do r. 1937. Produkcja tych maszyn, która w r. 1937 wynosiła 659 szt., ma wobec tego osiągnąć w r. 1942 liczbę 4.000 szt., co odpowiada mniej więcej liczbie 1,2 do 1,3 wrzecion.

Planowane znaczne wzmoczenie produkcji maszyn systemu Watera przewiduje nie tylko rozbudowę istniejących maszyn tkackich; ma być również stworzony cały szereg nowych fabryk, jak fabryka maszyn w Kursku z prelininową roczną produkcją tysiąca maszyn systemu Watera i 750 maszyn czesankowych. Oprócz ilościowego wzmoczenia produkcji maszyn tekstylnych, staje przed sowiecko-rosyjskim przemysłem zadanie, by zwiększyć wydajność tych maszyn. Co do tego prasa fachowa ocenia, jako zupełnie niedostateczne dotychczasowe rezultaty, osiągnięte przy poprawkach, dokonanych przy obecnie używanych maszynach tekstylnych, a w szczególności przy maszynach systemu Watera. Najbardziej starego typu są maszyny, używane w przemyśle lnianym. Kiedy w przemyśle bawełniczym są w użyciu maszyny systemu Watera od 10 tysięcy do 11 tysięcy obrotach na minutę, maszyny tego systemu w przemyśle lnianym osiągają tylko 4 do 5 tysięcy na minutę. Równie przestarzałe jest i inne wyposażenie przemysłu lnianego.

W przeciągu ostatnich lat sowiecko-rosyjski przemysł maszyn tekstylnych produktował maszyny Watera według systemu inżyniera Swonykina. Po usunięciu kilku usterek konstrukcyjnych osiągały te maszyny podobno 6 do 7 tysięcy obrotów na minutę. Trzeba jednakowoż wziąć pod uwagę,

że opracowanie konstrukcji tych maszyn według systemu Swonykina trwało 15 lat i że maszyna ta według oceny prasy fachowej w wielu wypadkach pozostaje w tyle za ostatnimi zdobyciami techniki w dziedzinie budowy maszyn tekstylnych.

Aufforderung.

Um eine restlose Erfassung der Kriegergräber zu ermöglichen, wird die Landbevölkerung aufgefordert, sämtliche ihr bekannten deutschen u. polnischen Soldatengräber unter Angabe des Lageplatzes (womöglich mit Skizze) hierher zu melden. Es ist eine selbstverständliche Pflicht der Gemeinden, die in ihrem Bereich liegenden Soldatengräber zu schmücken u. sie in würdigem Zustand zu erhalten. Bei Grabschändungen, Beraubung v. Gefallenen sind strengste Strafen zu gewärtigen.

Leutnant Röss, Gräberoffizier.
Radom, Moniuszkistr. 19.

Wezwanie.

By umożliwić sporządzenie spisu grobów żołnierskich wzywa się ludność wiejską, by donosiła pod niżej podanym adresem o wszystkich wiadomych jej niemieckich i polskich grobach żołnierskich z podaniem miejsca, gdzie groby się znajdują (o ile możności dołączyć szkic położenia).

Utrzymywanie w należytych porządku i zdobienie grobów, położonych na ich terenie, jest oczywistym obowiązkiem gmin.

Za znieważenie grobów lub obrabowywanie zwłok poległych wymierzane będą surowe kary.

Leutnant Röss, Gräberoffizier.
Radom, Moniuszkistr. 19.

Ze wspomnień lotnika.

W jednej z cudnych księżycowych nocy wiosennych 1918 roku wzbilem się na moim balonie nad zachodnim frontem. Tajemniczo unosiła się gondola nad ziemią i popłynęła w nieznaną dal. Tysiączne gwiazdy migotały nad moją głową, w koło mnie panowała ciemna noc. Tu i owdzie przez małe otwory kosza ukazywał się mały płomyk światła. Mgły powoli ustępowały, a na horyzoncie ukazał się księżyc w całym swoim majestacie. Cienie domów i chat, spowite jeszcze powłoką mgły, jakby zawisły w powietrzu, a oczom moim ukazał się czar cudnej nocy księżycowej, nocy wyczarowanej, nigdy nie zapomnianej bajki, która była mi jedyną osłodą w moich nieraz ciężkich chwilach.

Ciszę nocną zakłócił podejrzany szmer, który zamienił się powoli w złowieszczy warkot. Rozpoznałem. Była to nieprzyjacielska eskadra bombowców, która unosiła się nademną. Cicho, — nie poruszając się wcale, obserwowałem nieprzyjaciela. Jeden z nich musiał mnie jednak zauważyć, — bo warkot jego był coraz silniejszy. Widziałem, że zbliża się do mnie. W tym usłyszałem dobrze mi znane — tra, ta, ta, ta, dwie maszynówki zagrały. Najdokładniej widziałem błysk kul, słyszałem ich syk. Nieprzyjaciel strzelał poniżej mojej gondoli, — dać o sobie znać, — ukazać się, byłoby z mej strony szaleństwem. Siedziałem więc cicho i obserwowałem. Lotnik strzelał w dalszym ciągu, lecz kule jego znacznie niżej padały niż poprzednie, a warkot samolotu był słabszy. Co się stało? Zaryzykowałem i, wychyliłem się z gondoli. Co to? Promy-

ki światła, które widział przez szpary kosza, gdzieś zupełnie znikły. Spojrzałem na wysokomierz. Tysiąc metrów. Zorientowałem się w sytuacji. Kebeł został przestrzelony. Katastrofa nieunikniona. Wysokomierz wskazywał — 1400 — 1600 — 1800 — coraz wyżej i wyżej. Coraz dokładniej widziałem w świetle księżycy, — że wysokomierz dochodził 3.000 metrów. W uszach uczułem straszny szum, w koło mnie wszystko spowitą już mgłą.

Ziemia znikła mi z oczu. Pozostałam sam — bezsilny, bez steru, błakając w przestrzeniach, nie pewien, w jakim kierunku niesie mnie balon. Mózg pracował bez przerwy — jak wy dostać się z tej matni? Złożyłem co najważniejsze papiery pokładowe, wszystko inne wyrzuciłem z gondoli. Skontrolowałem spadochron i spojrzałem na wysokomierz: wskazywał 330 mtr.

Zdawałem sobie dokładnie sprawę ze skutków długich moich rozmyślań. Z błyskawiczną więc szybkością przerzuciłem się przez gondolę i skoczyłem w straszną ciemną przepaść. Spadochron otworzył się — na moje nieszczęście jednak zaplątałem się w linach i zawisłem w powietrzu głową na dół. Najstraszniejsze myśli opłatały mnie. Zastanowiłem się nad tym, co będzie, jak pas ratunkowy się rozluźni? Ale nie — byłem dobrze przymocowany. Rozpacz dodała mi nadludzkiej siły, — udało mi się zmienić niewygodną pozycję, — ale w dalszym ciągu wisiałem w powietrzu. Wydawało mi się, że całe godziny minęły od chwili mego skoku. Nic już nie widziałem i nie słyszałem. Ręce mi omdlewały, zaplątane w linach.

(D.c.n.)

Krystynę Chmielewską ranną 6 września koło Rogowa pod Koluszkami, zabraną przez żołnierzy polskich poszukuje matka Zofja. Wiadomość kierować Odrowąż pow. Końskie Zofja Chmielewska, albo do Redakcji „Kurjera Radomskiego”. 2-3

Kto wie? o pobycie plutonowego Maksymiljana Koszyńskiego 64, 65 lub 72 p.p. zaciągniętego z Łucka (Wołyń) do Radomia. Wynagrodzę kwotą 50 zł. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Radomskiego”. 1-0

Firma chrześcijańska. 19-0

Podania — prośby

do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki. Pierackiego 29-3.

KUPIĘ FUTRO MĘSKIE.

Średni wzrost. Zgłoszenia do Redakcji. 1-2

Skargi, reklamacje

PRZEPISOWE.
JEZYK NIEMIECKI.
Pierackiego 29-3. 10-0

Czesław OZIOMEK

Zakłady Drukarsko-introligatorkie.
Skład Druków i Mater. Biurowych.
Radom, — Żeromskiego 49. * Wierzbnik

Zgubiony weksel

na kwotę 500 zł. z wystawienia pani Sam-
senowskiej unieważniam

Firma chrześcijańska

Biurowo
Pisania Prośb
Radom, Piłsudskiego 1.
Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku. 8-0

Ostrzenie lyżew

brzytew, nożyczek narzędzi chirurgicznych i t. p., oraz reperacje mechaniczno-słusarskie przyjmuje firma A. GILLES, Radom, Żeromskiego Nr. 31. 2-3

Reklamacje — skargi.

Podania — polskie i niemieckie. Żeromskiego 2 sklep Piotr Pułka. 12-0

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 75 zł., 1/5 str. 50 zł.
1/20 str. 30 zł., 1/40 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redakcja i Administracja: R. Moczarski. Przyjmuje: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K.K.O. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.

Druk i Wydawca Cz. Oziomek, Radom, Żeromskiego 49.